Nr. 121. We Lwowie, środa dnia 4. Maja 1870. **Rok II.**

DZIENNIK POLSKI

Wychodzi codziennie o godz. 2giej z południa, w niedziele i święta o godz. 8mej rano, a w poniedziałki i w dnie poświęcone o godz. 3iej.

Przedpłata wynosi: we LWOWIE rocznie **14** zł. — półrocznie **7** zł. — kwartalnie **3** zł. **50** ct. — miesięcznie **1** zł. **25** ct.

Z przesyłką pocztową: w PAŃSTWIE AUSTRJACKIEM rocznie **18** zł. — półrocznie **9** zł. — kwartalnie **4** zł. **50** ct. — miesięcznie **1** zł. **50** ct.

Z przesyłką pocztową ZA GRANICĘ: do Prus i do Rzeszy Niemieckiej **7** zł (4 talary) — do Szwecji i Danji **10** zł. **40** ct (6 talarów) — do Francji, Belgji i Anglji **8** zł. **80** ct. (18 franków) — do Szwajcarji **8** zł. (16 franków) — do Włoch **10** zł. **40** ct. (22 franków) — do Turcji i do Księstw Naddunajskich **8** zł. (**16** franków) **kwartalnie.**

Numer pojedyńczy kosztuje 6 centów.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: we LWOWIE: Biuro Administracji Dziennika Polskiego przy ulicy Szerokiej l. 554. W PARYŻU: na całą Francję i Anglję jedynie p. pułkownik **Raczkowski** rue du Pont de Lodi Nr. 1. W WIEDNIU: p. **A. Oppelik**, Wollzeile Nr. 22, pp. **Haasenstein & Vogler**, Neuer Markt Nr. 11. W PRADZE w FRANKFURCIE n. M., w HAMBURGU, w WROCŁAWIU i w ZURYCHU pp. **Haasenstein & Vogler**. W BERLINIE p. **Rudolf Mosse**.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą **5** ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stemplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniądzmi mają być przesyłane *franco* do Administracji „Dziennika Polskiego“. — **Listy reklamacyjne** nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Od Administracji.

Przedpłata na „DZIENNIK POLSKI“ wynosi:

na prowincji **z przesyłką pocztową:**

na pięć miesięcy tj. od 1go maja do końca września br.	7 zł. 50 c.
na dwa miesiące, tj. od 1. maja do końca czerwca br.	3 „ — „
kwartalnie	4 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 50 „

we Lwowie **bez przesyłki pocztowej:**

kwartalnie	3 „ 50 „
miesięcznie	1 „ 25 „

Przedpłatę przyjmuje się **tylko od 1. i 16.** każdego miesiąca.

Lwów, 4. maja.

Ktoby twierdził, że antonomiczna organizacja powiatów przez trzyletni ciąg swego istnienia nie wydała żadnych owoców, mijałby się z prawdą, albowiem organizacja ta wydała właśnie centralny komitet przedwyborczy, a nawet wydała ich dwa. Poseł Grocholski, zagajając w poniedziałek zgromadzenie marszałków powiatowych, tłumaczył to atoli tak, iż pp. marszałkowie nie występują przy tej sposobności jako prezesowie rad powiatowych, ale jako mężowie zaufania. Rozróżnienie to wydaje nam się bardzo subtelnem i trudnem do uchwycenia, nie każdy bowiem zdoła to pojąć, iż zgromadzenie 66 marszałków lub ich delegatów nie jest zgromadzeniem marszałków, ale czemś nie mającem najmniejszej styczności z marszałkami jako marszałkami. Nikt nie może zresztą zaprzeczyć, by pp. prezesowie rad powiatowych nie byli mężami zaufania. Są oni w istocie mężami, posiadającymi zaufanie współobywateli w kwestjach naprawy dróg i mostów, nadzoru nad gminami i szkółkami. Kwestja nadzoru nad wyborami posłów do sejmu nie była atoli przewidzianą przy nadaniu im mandatu obywatelskiego, stanowiącego dowód zaufania, i dla tego też trudno utrzymywać, by byli tutaj mężami zaufania ad hoc. Możnaby tedy z niejaką słusznością zapytać, dla czego właśnie tych, a nie innych mężów zaufania powołał p. prezes byłego koła polskiego do pierwszej czynności przedwyborczej — dla czego np. nie powołał raczej posłów sejmowych, którzy bez wątpienia są także mężami zaufania, i mają nawet mandaty bardziej do czynności tego rodzaju zastosowane, niż mandaty pp. prezesów rad powiatowych?

Ale pomijamy to pytanie, albowiem wypowiedzieliśmy już raz, iż każdemu przysługa prawo inicjatywy co do czynności przedwyborczych, i skoro panowie marszałkowie uznali się sami za mężów zaufania ad hoc, nie naszą jest rzeczą rozbierać to lub zaprzeczać. W całym świecie komitety przedwyborcze zakładają się bez specjalnego upoważnienia lub umocowania z czyjejkolwiek strony, opierają się one nie na mandatach, ale na przekonaniach politycznych, które wyznają. Nie mielibyśmy tedy nic przeciw czynności, do której czuli się powołanymi pp. marszałkowie, gdyby nie ta okoliczność, iż przystąpili oni do niej w sposób nieodpowiedni jej ważności, w sposób zupełnie niezgodny z pojęciem „wyborów“.

Centralny komitet przedwyborczy będzie kołom wyborczym przedstawiał kandydatów na posłów, zdawałoby się tedy, że obywatele, którzy się podjęli zamianować taki komitet, wypowiedzą najpierw wobec kraju, jakie jest ich zbiorowe zapatrywanie się na jego potrzeby, i na środki ku zaspokojeniu tych potrzeb służyć mające, słowem, jaki jest ich program polityczny. Było to rzeczą tak naturalną, iż z niedowierzaniem przyjęliśmy wiadomość, że na posiedzeniu pp. marszałków powiatowych o tej bagatelce wcale mowy nie było. A jednak, w istocie nie było o tem mowy! Zgodzono się, iż mają być dwa komitety, jeden dla Galicji wschodniej, drugi dla zachodniej *) — potem położono na stole gotową już listę członków jednego i drugiego komitetu, obecni przy tym akcie mężowie zaufania bez ceremonji i w największym pospiechu podpisywali tę listę, i oto wszystko.

Czy postępowanie takie można nazwać „wyborem“ komitetu przedwyborczego, na to niechaj każdy nieuprzedzony sam sobie odpowie. Co do nas, możemy tylko żałować, iż rzeczy tak wielkiej doniosłości traktują się tak pobieżnie — rzecby można, tak lekkomyślnie. Kraj nie wie, jaki jest program polityczny zgromadzenia, które wybrało komitet. Mogą mu być znane przekonania polityczne pojedynczych członków tego zgromadzenia, równie jak pojedynczych członków wybranego komitetu. Ale ponieważ przekonania te notorycznie są różne, ponieważ w polityce nie da się obliczyć tak dokładnie jak w mechanice, stanowczy, zbiorowy kierunek, wynikający z jednoczesnego współdziałania kilku sił o różnych między sobą kierunkach, więc wyborcy nie będą wiedzieli, jakiemi zasadami kierują się komitety przedstawiające im kandydatów na posłów. Nie będą tedy wiedzieli wyborcy, czy mogą głosować lub nie, na kandydatów przedstawianych im przez te komitety. Jeżeli zaś tak się mają rzeczy, to na cóż się przydał cały ten aparat?

Presse umieściła niedawno artykuł o stanie rzeczy w Galicji, a ponieważ artykuł ten przy opisie stronnictw galicyjskich wyraził się z lekceważeniem o naszych konfuzjonistach krajowych, więc rozżalona mocno pewna gazeta, stojąca na straży konfuzji narodowej, pospieszyła z twierdzeniem, jakoby artykuł ten, (zawierający korzystne wzmianki o Ziemiałkowskim), pochodził od dr. Ziemiałkowskiego. Dr. Ziemiałkowski prosi nas o stanowcze zaprzeczenie tej niegodnej insynuacji. Zwracamy zresztą uwagę pomienionej gazety, iż jest widoczna sprzeczność w następujących jej twierdzeniach: 1) *Dziennik Polski* ma być organem dr. Ziemiałkowskiego. 2) *Dziennik Polski*, organ Ziemiałkowskiego, ma być sprzymierzeńcem centrałów i bić na hr. Potockiego. 3) *Presse* jest organem hr. Potockiego i bije na centrałów. 4) *Presse* ma umieszczać artykuły dr. Ziemiałkowskiego. Jeżeli każde z tych twierdzeń z osobna jest albo z gruntu fałszywem, albo bardzo niedokładnem, jakże sądzić o prawdomowności dziennika, który wszystkie te cztery twierdzenia stawia naraz, w jednym i tym samym numerze?

Sprawy krajowe.

Świeżo umieściliśmy korespondencję z Krakowa o sprawie języka wykładowego na wszechnicy tamtejszej.

Miło nam donieść, że postulata tam wyrażone znalazły u sfer kompetentnych w Wiedniu uznanie. Wczoraj bowiem otrzymaliśmy wiadomość, że z początkiem nowego roku szkolnego (1870/71) nietylko wykłady historji austrjackiej, ale i historji prawa niemieckiego odbywać się będą w języku polskim. (ob. telegram.)

*) Za czasów bachowskich podzielono Galicję na „wschodnią“ i „zachodnią“. Nie dawno kraj cały powitał z radością zniesienie tego podziału. Dziś wznawiamy go sami.

Ziemie Polskie.

Dzisiejszy telegram z Petersburga donosi, że moskiewska Rada państwa odbyła kilka posiedzeń zwołanych dla rozpraw nad ukazem o wprowadzeniu języka moskiewskiego do nabożeństwa w kościołach „nieprawosławnych“. Pokazuje się ztąd, że w Petersburgu uważają tę sprawę za piekącą. Rezultat tych rozpraw dotychczas nie jest jeszcze znany, spodziewać się jednak należy, iż wkrótce rząd moskiewski nowym jakimś aktem zaznaczy swoje stanowisko w tej kwestji.

Na Litwie znalazło się tylko siedmiu dziekanów zdolnych podpisać adres z wyrażeniem uznania działaniom rządu w sprawie „denacjonalizacji“ katolickiego kościoła. Najskrajniejszym w nikczemności jest adres mozyrsko-rzeczyckiego dziekanatu w którym znajdujemy następujące wyrazy: „zapewniamy, iż ożywieni jesteśmy gorącem uczuciem miłości dla naszego przyrodzonego monarchy“ i „oddani jesteśmy z miłością naszej moskiewskiej ojczyźnie.“ W tymże samym adresie znajduje się jeden frazes, w którym duchowieństwo nazywa siebie „urodzonymi moskiewskimi ludźmi.“

Z wymienionych siedmiu adresów cztery pierwsze, tj. wileński podmiastowy, słucki, bobrujski i mozyrsko-rzeczycki są podpisane przez całe duchowieństwo. Pod adresami święciańskim, wilejskim i lidzkim braknie bardzo wielu podpisów, zwłaszcza pod ostatnim. *Wileński Wiestnik*, z którego czerpiemy wszystkie te wiadomości donosi, iż Zyliński do wszystkich księży nie podających adresu wystosowuje urzędowe wezwanie nakazując im wyjawić swe opinje religijne i polityczne. Tenże sam organ ogłasza niektóre z podobnych urzędowych odpowiedzi; spostrzegać się wszędzie daje, iż księża z całą stanowczością unikają zsolidaryzowania się z „ojczyzną moskiewską“ i z wyrazem „moskiewski.“ Wspominają tylko o cesarstwie i o cesarzu. Do jakich obłędów dochodzi umysł ludzki skoro raz wszedł na fałszywą drogę, widać ztąd, iż dzisiejszy apostoł caryzmu, p. Katków upatruje bunt i buntownicze usposobienie w stylizacji raportów litewskiego duchowieństwa: jemu chciałoby się wszędzie widzieć wyraz „moskiewski, moskiewski i moskiewski“! jego już caryzm nie zadawalnia (avis à la III section). Zdawałoby się jednak, że zapewnienie przywiązania dla cara jest czystomoskiewskiem. Gdzież tam, to bunt, powiada „*nositiel idiei!*“

Ogromna większość księży wcale nie wysela żadnych adresów, ani odpowiedzi na wezwanie do wyrażenia swych religijno-politycznych opinij. Już to się ztąd udowadnia, iż w powyższym opisaniu sprawy adresowej, Moskale zainteresowani w przedstawieniu sprawy z tego stanowiska, jakoby ona była wypływem własnomyślnym duchowieństwa, sami wymieniają tylko siedm dziekanatów na dwie dyecezje wileńską i mińską, obejmujące 61 dziekanatów. Baczność przytem zwrócić należy i na to, iż nie wszyscy księża podpisywali adresy i w tych siedmiu i że wszystkie adresy datowane są przed dniem Zwiastowania tj. przed czynem ks. Piotrowicza.

Twierdzenie wileńskiego korespondenta *Gazety Narodowej*, który polemizował z Wilna z *Dziennikiem Polskim* pokazało się mylnem. Twierdził bowiem wileński konfuzjonista, iż to Moskale wymyślili puf o manifestacji objawiającej się w noszeniu kapeluszy i że wiadomość o tem przez nasz dziennik podana była moskiewską denuncjacją. Dzisiejszy numer *Moskiewskich Wiedomosti* zawiera kategoryczne oświadczenie wileńskiego policmajstra, pułkownika Fedorowa, zapewniającego, że w Wilnie za kapelusze nie aresztuje teraz i że pogłoski rozpuszczone przez korespondentów trzeba uważać za zmyślenie. Nie jest więc to moskiewska denuncjacja, owszem Moskale zaprzeczają, gdyż w ich interesie leży głosić światu o pokojowych i wiernie poddańczych usposobieniach większości litewskiego ludu.

Główny komitet włościański w Petersburgu rozstrzygnął temi dniami kwestję prawnej przynależności (*ubiquité*) względem osób należących do stanu zagonowej szlachty („odnodworzec“ po moskiewsku). Powiadomiliśmy już dawniej naszych czytelników o tem, że cały stan szlachty zagonowej został administracyjnie i jurydycznie zlanym z ludnością wiosek i małych miasteczek w Zabranym kraju. Ostatnie rozporządzenie rozciąga się obecnie na te osoby zagonowej szlachty, które nie mieszkają w miejscu swego urodzenia. Są to po większej części ludzie oddający się wyższym profesjom, więc wykształceni. Wypada zatem, że pod zawiłą prawniczą formułką kryje się rozkaz zapisania podobnych osób do klas niższych. O tej sprawie wyjawiliśmy nasze zdanie. Notujemy najmniejszy odnośny do niej fakt w tem przekonaniu, iż w całej sprawie narodowej, kwestja szlachty drobnej zajmuje trzecie po włościańskiej i mieszczańskiej miejsce. Dziś wymienione trzy kwestje stanowią opokę na której wznosi się niespostrzeżenie, niewidzialnie dla wielu przyszły gmach wielkości narodu polskiego. W bolach, w nieprzeliczonych mękach, w nieogarniętych niczyją wyobraźnią stratach pojedyńczych osób, rodzi się przyszłość. Zmuszony do codziennych stosunków z ludem, wniesie szlachcic w masy małomiejskiej i wiejskiej ludności, pojęcia ojczyzny i wolności, któremi oddycha, i w ten sposób z gospodarzy zrobi obywateli kraju. Same ekonomiczne warunki i widoki nigdy kwestji nie rozstrzygną, gdyż potrzeba jeszcze myśli narodowej, a ta zawiera się całkiem w tradycji sławy i wolności. . . dziś tak bardzo przyćmionych.

W Kongresówce nieprzebłagana konsekwencja fałszu idącego *ad absurdum* prowadzi dalej Moskali w drodze niwelacji Królestwa z carstwem. Zniesiono obowiązujące w królestwie Polskim prawa względem paszportów zagranicznych i nakazano stosować się do praw regulujących takowe stosunki w Moskwie. Zdaje nam się, iż główną różnicę w tym względzie stanowi system wydawania paszportów miejscowych za poprzedniem odebraniem pierwotnego.

Dla korespondenta piszącego list z Wilna w biurze redakcji swojego dziennika, przypuśćmy naprzykład we Lwowie na ulicy...... co dajmy na to Starej, następujący wypadek byłby prawdziwą gratką, pozwalającą polakierować polemikę z krajowym organem, pewną lokalną barwą. W miasteczku Szkłowie gubernji mohylewskiej na publicznym placu w biały dzień, miejscowy kahał wykonał wyrok na osobach dwóch kochanków, Izraelitki Racheli i Izraelity Hercyka, przy pomocy miejscowej policji. Biedną kobietę bito prawie do śmierci rózgami i następnie przykuto na łańcuchu w szkole na trzy dni, w przeciągu których nie dawano jej żadnego jedzenia, ani picia. Kochanka zbito także i odprowadzono na cmętarz dla pokutnych rozmyślań. Hercyk ztamtąd już nie wrócił. Liberalny moskiewski dziennik nazywa ten wypadek *curiosum (kakoj kurjoz)* i opowiada przerażającą historję w jowialnym tonie. Ciekawy ten widok przedstawia stan tego państwa „przyszłych cywilizatorów zgniłej Europy.“

Wystawa obrazów
w Krakowie.

Bywały w Krakowie bogatsze wystawy obrazów Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych od tegorocznej, i liczbą i wyborem, ale na tegorocznej wystawie są dzieła dwóch artystów mogące same jedne wystarczyć za całą wystawę i od nich też zacznę. Grottger i Matejko na wystawie krakowskiej, czy to nie dosyć?

Prace wyszorowe i ołówkowe Grottgera, najcelniejsza po nim spuścizna w części tylko po zostały w kraju, wiele z nich dostało się obcym, aby mogli uznać sztukę polską. Toż nie żal mi wcale, że obraz Matejki „Rejtan“ zdobi salę Belwederu w Wiedniu, bo go tam więcej oczu ogląda, aniżeli w pałacu prywatnym „Kazanie Skargi“. Nie wiem, gdzie się dostanie jego „Unia“, ale czyż nie bezpieczniejsze w Paryżu zbiory polskie aniżeli w Warszawie albo w Puławach? Był tu w Krakowie wielki obraz króla Jana III, współczesny, z natury robiony, dar królewski dla miasta na pamiątkę modłów odprawionych tu przed odsieczą Wiednia. Zgrzybiały profesor dawnej akademii sztuk pięknych Brodowski zrobił był za młodu kopię głowy króla z tego obrazu. I to już wszystko, co z tego obrazu zostało. Sam obraz padł ofiarą wandalizmu pewnego zagorzałca, który go porznął i w piec rzucił, opuszczając Kraków... Gdyby go był przynajmniej uniósł z sobą, możebyśmy go odnaleźli, jeśli nie odzyskali, jak odnajdujemy w Schönbrunn i Persenburgu stropy rzeźbione i odrzwia z królewskich komnat zamku krakowskiego.

Z wielkiem zadowoleniem widzę na wystawie tegorocznej obrazy Matejki. Dawno ich tu nie było. Znakomity artysta urządzał wprawdzie osobno wystawy najcelniejszych dzieł swoich: „Kazanie Skargi“, „Rejtan“, „Unia Lubelska“, „Sędziwój“, „Wit Stwosz“, dochód z wystaw tych przeznaczając na cele miłosierdzia, albo na instytucje, ale z Towarzystwem sztuk pięknych wziął rozbrat. Powrót jego przeto do sali wystawy tego Towarzystwa jest bardzo dobrą wróżbą, bo jeśli Towarzystwo idzie nieraz w pomoc młodym artystom, wprowadzając ich w świat i zachęcając do pracy, to słuszna, aby mistrz stanął w pośród nich i był im wzorem i przewodnikiem. Wprawdzie nie Towarzystwo sztuk pięknych niańczyło jego młodość, obył się bez jego pomocy, i wyrósł na męża o własnych siłach, ale położyć w katalogu wystawy nazwisko Matejki, jest to, co dodać tej wystawie splendoru.

Dwa dzieła Matejki są teraz na wystawie, portret męzki i wnętrze grobowca Kazimierza Wgo. Portret ten szorstkim malowany pędzlem ma wszystkie cechy portretów Rembrandta pod względem wyrazistości charakterów, duchowej głębizny, że tak powiem, chociaż nie rozprowadzone w nim kolory jak u Rembrandta, więcej zuchwałości w światłach i cieniach, jakby za jednem posiedzeniem zrobiony. To nie portret, to cały obraz: możnaby robić nad tą głową studja nie tylko anatomiczne, ale oraz psychologiczne. Ileż postaci nie byłoby nawet znanych z nazwiska w historji, gdyby ich nie był uwiecznił Rembrandt! Być namalowanym przez Matejkę, to znaczy zostać człowiekiem. On bowiem najskrytsze tajnie umysłu, najcichsze namiętności i popędy wydobywa jednem pociągnięciem pędzla i uwidocznia. Jak je dostrzegł, jak wydobył na wierzch i usadził na czole, w oczach, w wargach, to jego władza, dość, że nie zmyślił nic, choć podniósł, upoetyzował, dał im formę wyraźną. Są malarze, co dodają twarzy pewnego wdzięku, jak kokietka różem i bielidłem, ciemną obwódką u oczu; Matejko nie robi portretów swoich łagodniejszemi, nie daje im gładszej cery, nie umila ich lecz wydobywa i potęguje duchową wartość wzoru. Dziwiono się nieraz, gdy do oddania niektórych postaci w swoich obrazach historycznych brał ludzi żywych i gotowych. Ale cóż robił z nich? Podobieństwo zostało na obrazie i gapiący się widze zadawali sobie pytanie: czy to podobna, aby ta lub owa postać historyczna była taką jak p. X, albo p. Y, którego przed chwilą spotkałem na ulicy? Matejko wziął w rękę człowieka, który najlepiej odpowiadał charakterowi, który miał oddać w obrazie, ale wydobył ze swojego wzoru stokroć więcej, niż na pierwszy rzut oka można było w nim dostrzedz. Był to ten sam człowiek, a jednak o ile wyższy potężniejszy. To samo robi Matejko z portretami: ludzie przez niego malowani, olbrzymieją na płótnie, chociaż są ci sami. Polna róża o kilku listkach uprawiana umiejętną ręką, rozrosła się w centyfolję; poziomy oset urósł w karczoch przy opiece ogrodnika; Matejko w ten sam sposób rozwija i wydoskonala swoje postacie brane z codziennego życia, gdy je wstawia w ramy historycznego obrazu.

Drugi obraz jego na wystawie, zawiera na małem płótnie jakieś niewyraźne kształty, oświetlone połyskiem kaganka, wdzierającym się w wyłom muru, którym równocześnie zagląda twarz chłopięcia, jedyny ślad, że człowiek ma tu udział. Zapewne tak musiał wyglądać głąb katakumby ze spłowiałą purpurą, śniedzią ozdób królewskich, odsłoniętą krawędzią kościotrupa. Obrazu tego nikt bez podpisu nie odgadnie. Nie ma on cechy archeologicznego wykopaliska, ani miejscowej cechy, choć była to jego sposobność, gdyby ramy obrazu nie zamykały wnętrza, to [illegible] zrobione [illegible] wpada światło, [illegible] plan pierwszy a nie ostatni [illegible]; gdyby widz mógł zastąpić owego chłopca, którego oczy w wyłom pierwszy wglądają. Tymczasem widz zamiast stać przed grobowcem i patrzeć w głąb szczeliną, sam znajduje się w grobowcu, i widzi dno i przeciwległą sobie ścianę.

A teraz wracam do Grottgera. (C. d. n.)

Golos donosi, że ministerjum spraw wewnętrznych zatwierdziło projekt Warszawskiego Towarzystwa wzajemnego ubezpieczenia, podany przez założycieli: margr. Wielopolskiego, hr. Zamojskiego, pp. Epsteina, Ostrowskiego i jener. Krasnokutskiego. Wszędzie musi wkręcić się Moskal! Podobno nasi bez dobrowolnego oddawania się na pastwę rządnych szpiegów obejść się nie mogą.

Z Warszawy dochodzi nas prostą drogą od prywatnych osób wiadomość ze źródła zasługującego na wszelką wiarę, iż okólnik ks. Piotrowicza, również akt protestacji litewskiego duchowieństwa w oryginałach zostały wywiezione do Rzymu i będą doręczone ojcu św. i ojcom Soboru powszechnego. W Warszawie krążą odpisy tych pism, na Litwie każdy je miał w ręku. Wielka ofiara dziekana wileńskiego była aktem solennym i praktycznie mądrym.

Austrja i Węgry.

Wiadomość podana wczoraj przez *Vorstadtzeitung* i *Vaterland*, jakoby hr. Beust popadł w niełaskę i podał się do dymisji, równie jak i wiadomość *Nowego Fremdenblattu*, że hr. Beusta zastąpić ma hr. Andrassy, poczytywaną była w Wiedniu za bezzasadną.

Według *Wanderera* ministerjum wtedy dopiero rozwiąże sejm czeski, gdy otrzyma dostateczne rękojmie, że nowy sejm, w którym prawdopodobnie Czesi mieliby większość, wybierze delegację do Rady państwa.

Dalsze rokowania z Czechami, prowadzone być mają przez pośredników a następnie przez samego prezydenta ministrów za przybyciem tegoż w połowie maja na wystawę rolniczą w Pradze. Obecnie, jak donosi *Tagespresse*, zajmuje się rząd ułożeniem programu tych dalszych rokowań.

— W Ołomuńcu ukonstytuowało się d. 1. maja „stowarzyszenie Niemców w Morawie" przy licznym jak donosi telegram udziale gmin wiejskich (?) i miast sąsiednich. Wstępną mowę miał dr. Machanek (nazwisko podobnie jak Giskra nie zbyt niemieckie). Po nim przemawiał dr. Weeber, oświadczając się za koniecznością obstawania przy konstytucji.

Sprawy zagraniczne.

Oświadczenie wyborczego komitetu Thiersa, zostającego pod przewodnictwem p. Dufaure, który w ogłoszonym manifeście radzi, ażeby ludność albo całkiem usunęła się od głosowania albo wotowała przez „nie", dotknęło Olliviera najboleśniej. Niezwłocznie też napisał on drugi list do swoich wyborców z Var, w którym wszystkich nieprzyjaciół plebiscytu a zatem i teraźniejszego rządu nazywa adwokatami. List cały jest widocznie skreślony pod wpływem chwilowego rozgorączkowania—i dla tego doczekał się najgorszego przyjęcia. Odtąd przepaść między Ollivierem a stronnictwem prawdziwie parlamentarnem, do którego Thiers od dawna należy, staje się bezdenną.

Publiczne zebrania w Paryżu odbywają się bardzo burzliwie. Jedno z nich w Folies Bergère zostało nawet rozwiązane. Na niem odczytał niejaki p. Lermina długi wyrok, odnoszący się do samego cesarza, którego zakończenie brzmiało: „Co do kary, która ma być zastosowaną: zważywszy, że kara śmierci, jakkolwiek istniejąca w naszym kodeksie, sprzeciwia się publicznemu poczuciu, — naród francuzki postanawia, aby Ludwik Karol Napoleon Bonaparte, zwany inaczej Napoleonem III. był zasądzony na dożywotnie galery". Po tych słowach ozwały się w całej sali głośne brawa, poczem komisarz policji rozwiązał zgromadzenie. Z początku zebrani nie chcieli się rozejść, ale skoro przyjechali oświadczyć, że łatwo może przyjść do starcia z policją, opuścili salę przy okrzykach: „Niech żyje rzeczpospolita!" Śpiewano także marsyljankę. Na ulicy uwięziono 12 osób. Zdaje się, że chciano także aresztować Larminę. Ale na szczęście znikł bez śladu.

Na innych zgromadzeniach wydrwiwano Olliviera, a cesarza, cesarzowę i następcę tronu także nie szczędzono. W sali *Marsyljanki* jeden z mówców wynurzył swoje zdziwienie, że cała prasa cesarzowa nie ubiera się nigdy jak markietanka, kiedy cesarz chodzi zwykle w uniformie jenerałskim, a cesarzewicz w ubiorze kaprala. W sali przy ulicy de la Fidelité było jeszcze gorzej. Tam pewien mowca radził cesarzowi, aby swojego syna, jeśli chce, aby tenże panował, wysłał do Araukanji (tam rządzi były francuzki notarjusz) albowiem ten, kto zarządził plebiscyt, cierpi widocznie na rozmiękczenie mózgu. W innych miejscach oświadczono znowu, że głosowanie przez „nie" równa się obwołaniu republiki. — Na prowincji dzieje się to samo tylko na mniejszą skalę. Deputowani lewicy rozjechali się po swoich okręgach wyborczych, aby osobiście kierować agitacją. Dwór wyjeżdża do St. Cloud, gdzie będzie oczekiwał rezultatu głosowania. Na widok tak zaciętej agitacji trudno nie przyznać, że położenie rządu jest bardzo przykre, i że tegoroczny plebiscyt będzie decydował o losach cesarskiej Francji. Gdyby Napoleon w swoim manifeście nie położył był głównego nacisku na słowa, że naród ma przez przyjęcie plebiscytu ułatwić panowanie jego synowi, dzień 8. maja nie byłby tak ważnym dla cesarza. Tymczasem postawił kwestję dynastyczną. Napoleon musi teraz rad nie rad przyjąć porażkę, jeśli ta nastąpi, za porażkę osobistą.

Przedwczoraj miały się rozpocząć odczyty w medycznej szkole paryzkiej. Kto wie czy nie przyszło do nowych demonstracyj przeciw profesorowi Tardieu. Studenci zamierzali także demonstrować przeciw wszystkim profesorom, którzy przemawiali za zawieszeniem prelekcji. Dziekan przedsięwziął niektóre środki ostrożności. Jeśli te nie będą skutkowały, natenczas szkoła zostanie zamkniętą aż do października b. r.

Zamach na życie cesarza, udany czy prawdziwy, poruszył w Paryżu wszystkie umysły. Uwidocznia się to najlepiej w łamach miejscowych dzienników, z których jedna połowa twierdzi, że policja urządza spiski, podczas gdy druga połowa opierając się na słowach dziennika urzędowego, uroczyście zapewnia, że życie cesarza było i jest zagrożone. *Temps* robi przy tej sposobności trafną uwagę: „Administracja, mówi on, rozwinęła teraz taką gorączkową czynność, że chcąc nie chcąc musiała odkryć spisek."

Wiemy, że Ledru-Rollin, powróciwszy z wygnania do Paryża, oświadczył wszystkim przyjaciołom, że pod żadnym warunkiem nie chce mięszać się do polityki — i też dotrzymał słowa, bo przez kilka miesięcy żył w najściślejszem inkognito. Teraz nie chcąc brać udziału w agitacji wyjechał do Londynu, zkąd wróci do Paryża dopiero po dokonanem głosowaniu. Niektóre pisma inspirowane, a mianowicie *Figaro* i *Liberté* uderzają teraz na dawnego trybuna ludu, mówiąc, że to on kieruje z Londynu spiskiem na życie cesarza. Insynuacja ta jest niezręczna i niegodna poważnych dzienników. Przecież nie tajno nikomu, że podczas ostatnich wyborów w Paryżu, kiedy to wielki Rochefort ubiegał się o krzesło poselskie w pierwszym okręgu Sekwany, żywioły rewolucyjne były w stolicy nierównie bardziej rozgorączkowane, aniżeli w chwili obecnej. A jednak Ledru-Rollin oświadczył wówczas Rochefortowi, który po niego przyjechał do Londynu, że pod żadnym warunkiem nie wróci zaraz do Paryża, bo to mogłoby wywołać zamięszanie — a on każdą rewolucję uważa dziś we Francji za zgubną. I tego kto tak postępuje i mówi, posądzają dziś o chęć zabicia cesarza.

Odwiedziny monarchów w Berlinie, dają tamtejszej prasie wiele do myślenia a jeszcze więcej do pisania. Niektórzy sądzą, że zanosi się na nową aneksję, której uległaby najpierw Hesja, jako państewko, należące w połowie do Związku północnego a w drugiej połowie do Południa. Opowiadają nawet, że carowi moskiewskiemu udało się uspokoić księcia Hesji przychylniej dla rządu pruskiego i jego wielko niemieckich projektów. Berliński korespondent do *Frankfurter Ztg.* podaje nawet za fakt, że stanowisko Hesji względem Związku północnego będzie niezadługo przedmiotem rozstrzygających obrad. — Jeśli można wierzyć organom hr. Bismarka, to do jeszcze większych ustępstw aniżeli książę Hesji, jest gotów książę Koburgski. Podczas ostatniej swojej bytności w Berlinie miał on oświadczyć królowi, „że chętnie odstąpi Prusom swoje państwo, jeśli tego wymaga dobro Niemiec." — *Nordd. Allg. Ztg.* zapewnia najuroczyściej, że król bawarski przyjedzie także do Berlina, chociaż na razie jeszcze nie wiadomo, kiedy to nastąpi. Król Wilhelm oddałby wtedy wizytę w Monachjum. Parlament cłowy, jeśli nie zajdzie coś nadzwyczajnego, ukończy swoją sesję w tym tygodniu, tj. 8. maja. W takim razie północny reichstag niezwłocznie napowrót się zgromadzi.

Stosunki na Wschodzie pogorszają się z każdym dniem a głównie w Grecji i Rumunii. O pierwszej mówiliśmy obszerniej w poprzednich numerach; dziś zatrzymujemy się przy drugiej. Burdy z żydami i gwałcenie praw jest tam znowu na porządku dziennym, a rząd, ów wielki rząd, który bez zezwolenia W. Porty, kazał nie dawno bić swoje pieniądze, nie może przeciw temu nic zaradzić. To też i jego znaczenie zmniejsza się z dniem każdym, a położenie biednego księcia Karola, staje się coraz trudniejszem. Doniesienia z dni ostatnich, pochodzące z wcale wiarygodnych źródeł, zgadzają się w tem, że katastrofa może lada dzień wybuchnąć.

Czerwoni prowadzą dalej agitację na wielką skalę, prawie wszystkie dzienniki, wychodzące w Bukareszcie napadają na osobę księcia Karola, a zmiany gabinetu powtarzają się perjodycznie. Jest to chroniczna choroba, której ponoś nikt tam nie wyleczy. Dymitr Ghika, Jan Ghika i Aleksander Golesco—żaden z nich nie mógł utworzyć gabinetu. Teraz poruczono to zadanie czwartemu, niejakiemu Epureano. Być może, że będzie szczęśliwszym, ale w każdym razie nie zdoła on zażegnać burzy.

Cały kraj jest przeciw rządowi; o czem świadczy najlepiej wybór rumuńskiego Rochefórta, p. Candiano, posłem w Plojeszti. Przeciw tej osobie było wytoczone śledztwo za obrazę majestatu—a teraz minister sprawiedliwości nie ma siły, ażeby przeprowadzić wyrok. Nawet burżuazja, która w każdem państwie stoi wytrwale pod sztandarem rządu, w Rumunii oświadcza się głośno przeciw księciu. Kto wie czy Karol Hohenzollern nie doczeka się w któtce losu księcia Kuzy.

Pomimo zapewnień, jakie wicekról Egiptu złożył Sułtanowi po ostatnich zatargach, nie wyrzekł on się pierwotnego zamiaru wyswobodzenia Egiptu z pod hegemonii cesarstwa tureckiego. Wiadomo, że w ostatnim swoim liście wielki wezyr żądał od wicekróla w imieniu padyszacha, ażeby rząd Egiptu nie ośmielał się zaciągać żadnych pożyczek bez wyraźnego upoważnienia W. Porty. Wicekról poddał się był wtedy temu warunkowi, bo na razie nie mógł się sprzeciwić. Ale zaledwie spór przycichł, a już wazal podnosi głowę i zamierza zaciągnąć pożyczkę.

Turcja dowiedziawszy się o tem postanowieniu, oświadczyła, że nie zezwoli na żadną pożyczkę, która nie ma dobra kraju na celu. Wicekról posyła Nubara-baszę do Carogrodu, aby ministrom tureckim wytłumaczył, że projektowana pożyczka nie jest przeznaczona na cele państwowe, tylko dla samego wicekróla, czyli innemi słowy, że jest osobistą. Wyjaśnienie to nie przekonało tureckich mężów stanu. Niezwłocznie zaprotestowali tak w Paryżu jak i w Londynie przeciw zachciankom wicekróla. Jeśli wazal nie ustąpi, natenczas zaledwie załagodzony spór przybierze dawne, a może jeszcze większe rozmiary. Okazuje się z tego, że antagonizm między Egiptem a Turcją nie jest chwilowym, mającym swe źródło w kaprysie wazala — ale, że jest on zasadniczym, i że tylko ostrze miecza będzie go mogło rozstrzygnąć.

Jak długo wicekról będzie odosobnionym, tak długo zatargi między nim a padyszachem nie doprowadzą do starcia, bo bądź co bądź Egipt sam nie może mierzyć się z Turcją. Ale niech tylko Turcja zawikła się w jaką wojnę zewnętrzną, a wicekról nie omieszka skorzystać ze sposobności, ażeby jak najprędzej wybić się na wolność. Egipt dąży do życia samoistnego — prędzej czy później musi je sobie wywalczyć.

Z Soboru.

Konstytucja Soboru watykańskiego o wierze katolickiej brzmi w przekładzie nadesłanym *Czasowi* z Rzymu jak następuje:

Konstytucja dogmatyczna o wierze katolickiej. Pius biskup, sługa sług bożych, za zgodą świętego Soboru, dla wiecznej rzeczy pamięci.

Syn boży i Odkupiciel rodzaju ludzkiego, Pan nasz Jezus Chrystus, mając powrócić do Ojca niebieskiego, obiecał być z kościołem swoim na ziemi wojującym po wszystkie dni aż do skończenia świata. Jakoż nie przestał nigdy w żadnym czasie czuwać nad swą ulubienicą, towarzyszyć jej w nauczaniu, błogosławić w pracy, nieść pomoc w niebezpieczeństwie. Ta zaś zbawcza jego opatrzność, jak z innych niezliczonych dobrodziejstw ciągle się okazywała, tak szczególnie najjaśniej dała się poznać z przeobfitych owoców, jakie sobory powszechne, a mianowicie trydencki, choć w ciężkich czasach obchodzony, światu chrześciańskiemu przyniosły. Ztąd bowiem najświętsze dogmata wiary ściślej orzeczone i wyłożone obszerniej, błędy potępione i poskromione; ztąd karność kościelna przywrócona i mocniej utwierdzona, nauka i pobożność w duchowieństwie ożywiona, urządzone kolegja dla wychowania młodzieży do żołnierstwa świętego, nakoniec obyczaje ludu chrześciańskiego poprawione tak dokładniejszem nauczaniem wiernych, jak częstszem używaniem sakramentów. Ztąd także związek ściślejszy członków z widomą głową, i całego mistycznego ciała Chrystusowego wzmocnienie; ztąd pomnożenie rodzin zakonnych i inne chrześciańskiej pobożności zakłady; ztąd też wytrwały ów zapał, idący aż do krwi wylania, w rozszerzaniu na ziemi Chrystusowego królestwa.

Lecz wspominając z należytą wdzięcznością te i inne znakomite korzyści, jakie Opatrzność boża zesłała swemu kościołowi, zwłaszcza przez ostatni Sobór powszechny, nie możem stłumić żywej boleści z powodu wiele złego, które ztąd głównie powstało, że u wielu albo powaga tego świętego Soboru została pogardzona, albo mądre wyroki zaniedbane.

Wszystkim bowiem wiadomo, że gdy religijne sprawy, z pogardą nauczania kościelnego, zostały zostawione osobistemu sądowi, herezje przez ojców trydenckich potępione rozpadły się stopniowo na rozliczne sekty, które gdy z sobą się nie zgadzały i sprzeczały, wszelka nakoniec wiara Chrystusa u wielu osłabła. I tak same nawet księgi święte, które wprzód ogłoszone były za jedyne źródło i sędziego nauki chrześciańskiej, zaczęły już być uważane nie za boskie, ale za mityczne zmyślenia.

Wtedy zrodziła się i szeroko bardzo po ziemi rozpostarła owa nauka racjonalizmu czyli naturalizmu, która sprzeciwiając się we wszystkiem religji chrześciańskiej, jako boskiemu ustanowieniu, najusilniej pracuje nad wyrugowaniem Chrystusa, jedynego Pana i Zbawiciela naszego, z umysłów ludzi, z życia i obyczajów narodów, i nad założeniem królestwa czystego jak mówią rozumu, czyli natury. Po opuszczeniu zaś i odrzuceniu religji chrześciańskiej, po zaprzeczeniu Boga i jego Chrystusa, umysły wielu ludzi wpadły nakoniec w otchłań panteizmu, materjalizmu, ateizmu, tak iż przecząc już samej rozumnej naturze, i wszelkiemu prawidłu sprawiedliwości i słuszności, starają się rozburzyć ostatnie społeczeństwa ludzkiego podwaliny.

Kiedy zaś ta bezbożność w około się szerzyła, stało się nieszczęśliwie, że wielu nawet synów katolickiego kościoła zboczyło z drogi prawdziwej pobożności, i że w nich, przy stopniowem zmniejszaniu się prawdy, osłabło katolickie rozumienie. Różnemi bowiem i obcemi zwiedzeni naukami, mięszając niewłaściwie naturę i łaskę, wiedzę ludzką i wiarę boską, psują prawdziwie znaczenie dogmatów, i w niebezpieczeństwo wprowadzają całość i szczerość wiary.

Kiedy to wszystko spostrzegamy, jakże być może aby się do głębi nie wzruszyły wnętrzności kościoła? Albowiem jak Bóg chce aby się wszyscy ludzie zbawili i przyszli do uznania prawdy; jak Chrystus przyszedł aby zbawiać co było zginęło, i synów bożych rozproszonych w jedno zgromadzić: tak kościół, dany ludom od Boga za matkę i nauczycielkę, wie, że dłużnikiem jest wszystkich, i zawsze gotów jest i pragnie dźwigać upadłych, wspierać chwiejących się, przyjmować wracających, utwierdzać dobrych i do lepszego ich pobudzać. Dla tego nigdy ustać nie może w świadczeniu i opowiadaniu prawdy bożej, która uzdrawia wszystko; bo wie, że do niego powiedziano: Duch mój, który jest w tobie, i słowa moje, które położyłem w usta twoje, nie odstąpią od tych ust teraz i na wieki.*)

My więc wstępując w ślad naszych poprzedników, nigdyśmy nie przestali, według naszego najwyższego urzędu apostolskiego, uczyć i bronić prawdy katolickiej, a przewrotne nauki potępiać. Teraz zaś, gdy z nami zasiadają i sądzą biskupi świata całego, na ten powszechny Sobór, władzą naszą w Duchu świętym zgromadzeni, wsparci na słowie bożem pisanem i podanem, jakośmy je odebrali przez kościół katolicki święcie strzeżone i prawdziwie wykładane, postanowiliśmy zbawienną nauką Chrystusową z tej katedry Piotrowej wobec wszystkich wyznać i ogłosić, wzbroniwszy i potępiwszy władzą od Boga nam daną przeciwne błędy.

*) Iz. LIX, 11.

Rozdział I.

O Bogu stwórcy wszech rzeczy.

Święty katolicki apostolski rzymski kościół wierzy i wyznaje, że jeden jest Bóg prawdziwy i żyjący, Stwórca i Pan nieba i ziemi, wszechmocny, wieczny, niezmierzony, niepojęty, rozumem i wolą i wszelką doskonałością nieskończony: który będąc jedną, pojedynczą, prostą zupełnie i niezmienną duchową istnością, powinien być głoszony jako rzeczywiście i istotnie od świata oddzielny, w sobie i z siebie najszczęśliwszy, i nad wszystko co prócz niego jest i pojąć się może, niewypowiedzianie wywyższony.

Ten jedyny prawdziwy Bóg, dobrocią swoją i wszechmogącą mocą, nie dla zwiększenia swojej szczęśliwości, ani dla nabycia, jedno dla objawienia swojej doskonałości przez dobra których udziela stworzeniom, wolną zupełną radą razem od początku czasu oboją z niczego stworzył naturę, duchowną i cielesną, czyli anielską i światową, a potem ludzką, jakoby wspólną z ducha i ciała złożoną [1]).

Wszystko zaś co stworzył, zachowuje Bóg i rządzi swoją opatrznością, dosięgając od końca do końca mocnie, i rozrządzając wszystkiem łagodnie [2]). Wszystko bowiem nagie jest i odkryte przed jego oczyma [3]), to nawet co się stanie wolnem działaniem stworzeń. D. c. n.

[1]) Sobór Lateran. IV. roz. i *Firmiter.* [2]) Mądr. VIII, 1. [3]) Cf. Żyd. IV, 13.

Kronika.

Arytmetyka polityczna. Do lwowskiego komitetu przedwyborczego wybrali pp. marszałkowie powiatowi 2 zwolenników federacji i nieobsyłania Rady państwa, 8 ex-rezolucjonistów czyli zwolenników warunkowego niby obesłania, a 3 członków nie należących do żadnego zorganizowanego stronnictwa. Gdyby który z rezolucjonistów zachorował, i gdyby z pomiędzy 3 neutralnych czyli nijakich członków komitetu, 2 przyłączyło się do Smolki (przypuściwszy, że Smolka przyjmie wybór) i gdyby kandydaci przedstawieni przez komitet zostali w istocie posłami, naówczas wszyscy posłowie ze wschodniej Galicji głosowaliby przeciw wysłaniu do Rady państwa, a wszyscy z zachodniej głosowaliby za wysłaniem, ponieważ w tamtym komitecie jest tylko 1 zwolennik niewysłania, reszta zaś w liczbie 7 jest stanowczo za wysłaniem. W przyszłym sejmie byłoby tedy w takim razie około 50 głosów za wysłaniem delegacji, a najmniej 90 przeciw wysłaniu. Widocznie tedy większość pp. marszałków musi być przeciwną wysłaniu, albo przynajmniej skłania się ku tej polityce.

P. Przybyszewski, dyrektor tutejszego miejsk. urzędu budowniczego udał się dziś za granicę, a mianowicie do Wrocławia, Poznania, Berlina, Drezna, Pragi i Wiednia w celu zbadania systemów meissnerowskiego ogrzewania wielkich gmachów publicznych.

Ze stawu pełczyńskiego wyratowano d. 2. bm. trzech ludzi, którzy w zamiarach samobójczych usiłowali się zanurzyć w wodzie: dwóch żołnierzy i jednego młodzieńca dwudziesto-kilkoletniego. Tego ostatniego wydobył z wody Jan Skiślewicz, czeladnik młynarski.

Niejednostajność postępowania sądów i urzędów w Galicji niezmiernie dokucza mieszkańcom i nie mało się przyczynia do tego chaosu w którym brniemy. I tak np. kiedy w starostwie Samborskiem zaprowadzony jest bardzo dobry zwyczaj już od kilku lat, że do doręczania pism urzędowych są stali posłańce postanowieni, którym gminy i dwory mierne (około 2 złr. a. w.) wynagrodzenia rocznie płacą, p. starosta Drak w Starym Mieście, tylko o 2 mil od Sambora oddalonego, nie życzy sobie podobnych posłańców tylko dorywczemi posłańcami rozsyła pisma i od każdego pisma każe $17\frac{1}{2}$ ct. a czasem i więcej płacić, co znaczny a zupełnie nie potrzebny wydatek stronom sprawia.

(N.) **Ze Złoczowa** d. 1. maja. *(Kor. Dzien. Polsk.)* Otóż i nasze błotniste miasto zwykle poważne i spokojne, w tym roku jakoś się ożywiło. Jeżeli polityka i sprawy publiczne znajdują się u nas w zupełnem uśpieniu, życie towarzyskie zato porusza się niepospolicie.

Urządzone przez towarz. pedag. popularne wykłady, częste ćwiczenia nowo zawiązanego tu Towarz. muzycznego, cztery bale podczas karnawału, od trzech tygodni teatr Woźniakowskiego, wieczory towarz. muzycznego są już zdobyczami nowego roku. Przybyłe do nas w gościnę towarzystwo p. Woźniakowskiego z Tarnopola, dało już kilka dobrych przedstawień. Onegdaj odegrano jednoaktową komedjo-operę: Folwark Primerose. Rolę farmera dosyć charakterystyczną oddał z wielkiem życiem p. Woźniakowski; również rolę nauczyciela, księcia Jerzego i sieroty doskonale odegrano. Śpiew dźwięczny i przyjemny. Temi dniami ma być przedstawioną 5 aktowa trajedja Marja Stuart. Robimy tu uwagę panom artystom naszej sceny, że w dramatach wierszem pisanych aktor na suflera spuszczać się nie może. Radzilibyśmy temu towarzystwu, by się trzymało utworów Fredry i Korzeniowskiego, jest w nich wiele powabnej wesołości obok głębokiej myśli i prawd wielkich. Dnia 1. maja tutejsze towarz. muzyki dało wieczór muzykalny, na którym odegrano: Trio Mendelsohna na fortepian, skrzypce i wiolonczelę. Blau Aeuglein Trio przez Paliwodę na sopran, wiolonczelę i fortepian, Duet na dwie skrzypce z towarzyszeniem fortepianu. Arję z opery Verdego „Ernani" na sopran z towarzyszeniem fortepianu. Le sorella, walce przez Arditego na sopran z towarzyszeniem fortepianu. Uwerturę. — Wszystkie kompozycje były wykonane z wielką ścisłością, co wywołało powszechne oklaski. Szczególniej zachwyconą została publiczność śpiewem panny H. w arji „Ernani," tudzież panny K. w Blau Aeuglein i le sorella. Tu już nam ręce od oklasków opuchły. A nie sądźcie jednak, aby publiczność nasza tak była obraną z estetycznego smaku, jakby to z błotnistego naszego miasta sądzić należało. Wcale nie szło tu, by wdzięki kłaść wyżej nad zalety artystyczne. Towarzystwo nasze muzyczne rozwija się wspierane siłami mężów prawdziwym dla sztuk ożywionych zapałem. Postęp tego towarzystwa zależy jednak od środków materjalnych, te zaś od ilości członków. Mimo szczupłych funduszów urządziło Towarz. szkołę śpiewu i teorji muzycznej. Przewodniczący tego towarz. tutejszy Starosta W. Pluschk stara się wszelkiemi siłami o wzrost i powodzenie tej instytucji; chodzi tylko o to, by szlachetny bodziec służenia muzie przez małe ofiary, wszystkich członków do względnych zagrzewał obowiązków.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek dnia 5. maja br. o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1) Zabezpieczenie publicznego oświetlenia naftą. Spr. radny p. A. Schuman. 2) Wnioski komitetu zawiadującego zakładem sierót co do obsadzenia posady nauczycielskiej. Sprawozd. radny p. Mięczyński. 3) Podanie p. Kazimierza Ostrowskiego o subwencję dla wykształcenia się w sztuce rzeźbiarskiej. Sprawozd. radny p. Madejski. 4) Projekt zmian w nazwach ulic (dokończenie). Sprawozd. radny p. dr. Milleret. 5) Sprawa wyboru uzupełniającego dwóch członków do deputacji miejskiej dla lwowskiej szkoły realnej wyższej. Sprawozd. radny p. Komora. 6) Wnioski Sekcji III. względem wybudowania domu strażnickiego na wysokim zamku. Sprawozd. radny p. Żaak. 7) Wnioski sekcji III. względem zaprowadzenia oświetlenia naftowego na przestrzeni od dworca Czerniowieckiego do rogatek grodeckich i w 3. dzielnicy koło młyna parowego. Sprawozd. radny dr. Hönigsmann. 8) Asygnata wynagrodzenia za materjał drzewny dla dworca budowlanego. Sprawozd. radny p. Żaak. 9) Extabulacja praw miejskich z hypoteki realności pod nr. 4 $^{3}/_{4}$ 239. m. i nr.63. w Bruchowicach. Sprawozd. radny p. Jasiński. 10) Pomnożenie personalu w miejskim urzędzie cymentniczym i regulacja taryfy należytości od cymentowania. Sprawozd. radny p. dr. Milleret. 11) Zamiana gruntu obok zakładu kalek św. Łazarza. Sprawozd. radny p. Słaski. 12) Wnioski sekcji IV. względem oświadczenia się na podanie gminy Wołkowa o pozwolenie do odbywania jarmarków. Sprawozd. radny p. dr. Milleret.

Niestrudzony pracownik na polu oświaty ludowej p. Karol Forster przesyła nam wykaz następujący: O ofiarowane przezemnie moje książeczki dla klas pracujących polskich zgłosiły się do mnie i odebrały takowe stowarzyszenia i zakłady ludowe następujące:

16. *Kółko rzemieślnicze* w Żabnie (w Galicji) Prezes: ksiądz A. Grębosz. 30 członków.

17. *Towarzystwo wstrzemięźliwości* w Lubaszu (w Poznańskiem) Prezes: ks. Wiktory Włodarski 450 członków.

18. *Czytelnia ludowa* w Myślenicach (w Galicji). Założona pod kierunkiem pani Ludwiki Leśniowskiej.

19. *Czytelnia polska* w Żywcu (w Galicji). Prezes: A. Dziopiński, dyr. szkoły wyds.

20. *Tow. czeladzi katolickiej* w Ostrowie (w Poznańskiem) Senior: Wesołowski, szewc 60 członków.

21. *Tow. Rękodzielników* w Osieku (w Galicji) Prezes Fr. Lekki. 22 członków.

22. *Tow. pożyczkowe robotników hutnych* w Zawadskim (w górn. Śląsku). Dyrektor: Juljan Schaffik, 230 czł.

23. *Czytelnia ludowa* przy szkole w Oleszycach (w Galicji). Prezes: S. Witkowski, nauczyciel.

24. *Tow. Mrówki* w Tarnowie (w Galicji) Prezes: Dr. Salwach, prof. gimn.

Uważając sprawę rozwoju powszechnej oświaty za pierwszorzędną dziś dla nas, ponawiam tu moją ofiarę tym wszystkim Stowarzyszeniom i zakładom ludowym, które się jeszcze potąd do mnie o te moje książeczki nie zgłosiły.

Ja przynajmniej nie chcę mieć na mojem sumieniu tego ciężkiego zarzutu, iżem w tej kardynalnej kwestji oświaty, w chwili kiedy ślepa przemoc zamierza zagładę naszej narodowości i sprowadzenie nas do ciemnoty barbarzyństwa, stał obojętny i nieczynny. Com w chudobie mojego wychodźtwa wytrwałą pracą i silną wolą mógł zdobyć to, w dobrze pojętym interesie ojczyzny, jaknajchętniej ofiaruję, podzielając zdanie p. Towiańskiego, Inspektora Akademii Paryskiej, który na obchodzie Unii Lubelskiej w szkole polskiej w Paryżu wyrzekł: „W waszem położeniu pracować jest patrjotyzmem i zemstą. Sprawcie, aby wartość ujarzmionych zawsze upokarzała jarzmiących!“

Największą dziś w świecie potęgą jest siła oświaty. Od jej zupełnego mądrego rozwoju na zasadach religji, moralności i szczerej miłości chrześcijańskiej zależy cała przyszłość ludzkości; a dla nas Polaków jest ona prócz tego względu, jedyną dziś bronią do stanowczej walki o życie. Tu każdy z nas powinien, czy to siłą moralną czy materjalnemi środkami czynną przyłożyć rękę. Obojętny niechaj się raczej wyrzeknie zaszczytu zwania się Polakiem, bo Polska od każdego z swych synów żąda poświęcenia bez granic, zgody i jedności w działaniu, i gorliwej nieustannej pracy.

Berlin dnia 1. maja 1870.

Karol Forster, 24 Leipzigerstrasse.

Dla prawdziwych przyjaciół oświaty cena tych 25 książeczek jest 2 tal. (4 zł.). Cena trzech onych egzemplarzy tylko 4 tal. (8 zł.).

Cena Bibljoteki nauk moralnych i politycznych w 20 tomach, (zamiast 25 tal.) tylko 10 tal. (20 zł.)

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych uskutecznionem na d. 30. kwietnia 1870 zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie obligacje:

A) funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

(XIV. Losowanie.)

na **100** zł. z kuponami: Nr. 289, 483, 796, 943, 994, 1.013, 1.246.
na **500** zł. z kuponami: Nr. 306, 336.
na **1000** zł. z kuponami: Nr. 12, 90, 314, 377, 394, 450, 680.
na **5000** zł. z kuponami: Nr. 23, 82.
na **10.000** zł. z kuponami: Nr. 98 z częściową kwotą 3.100 zł.
i Lit. **A.** Nr. 217 na 2.220 zł.

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej.

(XXIV. Losowanie.)

na **50** zł. z kuponami:
Nr. 39, 147, 490, 530, 659, 721, 798, 1.364, 1.561, 1.834, 1.913, 2.231, 2.298, 2.647, 2.686, 2.745, 2.772, 2.787, 2.812, 2.842, 2.901, 3.044, 3.183, 3.191, 3.395, 3.458, 3.578, 4.108, 4.225, 4.277, 4.321, 4.504, 4.578.

na **100** zł. z kuponami:
Nr. 180, 402, 454, 606, 629, 734, 854, 947, 950, 1.011, 1.019, 1.052, 1.123, 1.234, 1.508, 1.518, 1.662, 1.723, 1.937, 1.972, 2.015, 2.377, 2.392, 2.714, 2.788, 3.011, 3.141, 3.160, 3.315, 3.359, 3.382, 3.512, 3.542, 3.665, 3.750, 3.941, 4.038, 4.157, 4.483, 4.764, 4.929, 4.969, 5.225, 5.245, 5.353, 5.361, 5.506, 5.676, 5.710, 5.828, 5.899, 6.207, 7.278, 6.299, 6.598, 6.833, 6.950, 7.184, 7.218, 7.538, 7.579, 7.721, 7.728, 7.765, 7.885, 8.058, 8.248, 8.305, 8.325, 8.404, 8.480, 8.602, 8.661, 8.812, 8.818, 9.459, 9.500, 9.528, 9.558, 9.640, 9.822, 9 990, 10.072, 10.100. 10.280, 10 468, 10.645, 10.946, 11.062, 11 079, 11.183, 11.184, 11.386, 11.398. 11.680, 11.768, 11.777, 11.790, 11.940, 12 036, 12 054, 12.141, 12.229, 12 231, 12.242, 12.449, 12.593, 12 772, 13.098, 13 143, 13.500, 13.753, 14.030, 14.348, 14.907. 15 241, 15.324, 15.697, 15.817, 16.009, 16.036, 16.069, 16.240, 16.269, 16.447, 16.576, 17.160, 17 176, 17.270, 17.597, 17.989. 18.055, 18.125, 18.398, 18.423, 18.626, 18 661, 18.856, 19.015, 19.051, 19.064, 19.565. 20.363, 20.493, 20.558, 20.673, 20.902, 20.989, 21.626, 21.809, 21.898, 21.979, 22.004, 22.146. 22.198, 22.320, 22.338, 22.738, 22 856, 22.861, 23.121.

na **500** zł. z kuponami:
Nr. 369, 394, 678, 725, 855, 1.038, 1.060, 1.123, 1.205, 1.248, 1.404, 1.627, 1.709, 1.741, 1.989, 2.021, 2 083, 2.335, 2.582, 2.648, 2.830, 2.921, 3.307. 3.333, 3.393, 3.520, 3.521, 3 610, 3.664, 3.780, 3.801, 4.114, 4.167, 4,255, 4.290, 4.305, 4.361, 4.517, 4 854, 5.004.

na **1000** zł. z kuponami:
Nr. 69, 440, 459. 499, 620, 854, 996, 1.042, 1.161, 1.521, 1.748, 1.824, 1.836, 1.920, 2.399, 2.606, 2.851, 3.162, 3.328, 3.448, 3.618, 3.667, 3.676, 3.750, 3 985, 3 994, 4.099, 4.131, 4.166, 4 368, 4.407, 4.745, 4.861, 4.951, 5.252, 5.352, 5.366, 5 516, 5.604, 5.710, 5.985, 6.081, 6.237, 6.348, 6.653, 6.680, 6.796, 7.046, 7.167, 7 817, 7.987, 8.332, 8.498, 8.546, 8.578, 8.662, 8.722, 8.906, 9.112, 9.202, 9 206, 9.308, 9.491, 9.658, 9.670, 10.163, 10.225, 10.262, 10.465, 10.533, 10.733, 10.804, 10.884, 11.203, 11.323, 11.363, 11.434, 11.720, 11.816, 12.163, 12.246, 12.305, 12,326, 12 379. 12.413, 12 490.

na **5,000** zł. z kuponami:
Nr. 158, 547;

10.000 zł. z kuponami:
Nr. 120, 141, 332, 732, 922;

i Lit. **A.** Nr. 451 na 6.110 zł, nr. 584 na 450 zł., nr. 783 na 310 zł., nr. 1.201 na 4.200 zł., nr. 1.333 na 100 zł., nr. 1.710 na 6.530 zł., nr. 2.013 na 200 zł., nr. 2.141 na 25.730 zł., nr. 2 600 na 80 zł, nr. 2.725 na 90 zł., nr. 3.272 na 60 zł, nr. 3.299 na80 zł., nr. 3.302 na 90 zł., nr. 3.331 na 3.850 zł., nr. 3.343 na 200 zł., nr 3.441 na 250 zł., nr.3.896 na 4.590 zł., nr. 3988 na 180 zł., nr. 4.042 na 50 zł., nr. 4,306 na 450 zł., nr. 4 399 na 350 zł, nr. 5.475 na 100 zł.

C) Funduszu indemnizacyjnego Galicji wschodniej.

(XXV. Losowanie.)

na **50** zł. z kuponami:
Nr. 158, 387, 641, 705, 1.329, 1.380, 1.604, 1.683, 1,757, 1.786, 2.092, 2.111, 2.115, 2.183, 2.190. 2.294, 2.664, 2 674, 2.687, 2 741, 2.782, 2.794, 3 202, 3 294; 3.462, 3.733, 3.750, 3.962, 4 031, 4 040, 4.063, 4.302, 4 389, 4.497, 4.505, 4.607, 4.973, 5.156, 5.331, 3.350, 5.551, 5.860, 5 951, 6.108;

na **100** zł. z kuponami:
Nr. 347, 643, 688, 1.086, 1.218. 1.351, 1.352, 1 371, 1.709, 2.020, 2.068. 2.242, 2.264, 2.313, 2.314, 2.368, 2.624, 2.885, 2.993, 3 149, 3.465, 3.591, 3.772, 4.100, 4 176, 4.235. 4.528, 4.536, 4.598, 4.706, 5 021, 5.188, 5 446, 5.737. 6.071, 6.301, 6 318, 6,497, 6.504, 7.146, 7.207, 7.246, 7.318, 7.348, 7.754, 7.906, 8 075, 8.132, 8.135, 8.261, 8.263, 8.302, 8,456, 8.546. 8 824, 8.907, 9.068, 9.273, 9.552, 9.564, 9 633, 9.712, 9,781, 9.874, 10.213, 10 251 10.331, 10.436, 10.565. 10.619, 10.738, 11.115, 11.158, 11.229, 11.267, 11,447, 11.452, 11.548, 11.614, 11.787, 11.855. 11.861, 12.177, 12.344, 12.381, 12.402, 12.654, 12.709, 12.881, 12 972, 13.100, 13.215, 13.339, 13.597, 13.626, 13.913, 14.098, 14 222, 14.268, 14.409, 14.458, 14.596, 14.627, 14.689 14.747, 14.875, 14.936, 14 967, 15.150, 15.612, 15.733, 15.754, 15.769. 16 173, 16 461, 16.830, 16,853, 16.926, 16.995, 17.193, 17 251, 17.299, 17.322, 17 328, 17.636, 17 882 18 159, 18.874, 18.942, 19.016, 19.020, 19 033, 19.107, 19.295. 19.392, 19.451, 19.548, 19.588, 19.697, 19.706, 20.011, 20.044, 20.134, 20.305, 20 670 20.763, 21.170, 21.304, 21.321, 21.516, 21.561, 21 639, 21.802, 21.874, 22.148, 22,380, 22.788, 22 895. 23.259, 23.425, 23.763, 23 992, 24.114, 24 365, 24.387, 24.634, 24.812, 24.941, 24 961, 25 018, 25 021, 25.110, 25.138, 25.217, 25.386, 25.605 25.991, 26.182, 26.311, 26.582, 26.676, 26.793, 26.814, 26.827, 27.023, 27.122, 27.722, 27.752, 27.958, 27.975, 28.115, 28.228, 28.258, 28.381, 28.529, 28.618, 28.833, 28.844, 29.523, 29 560, 59 645, 29.720, 29.862, 29.910, 29.986, 29.999, 30.100, 30 231, 30.271, 30.282, 30.505, 30.571, 30.575, 30.598, 30.911. 31.337, 31.430, 31.850, 32 129, 32.176, 32.400, 32.433, 32.469, 32 615, 32.704, 32.751, 33.081, 33.103, 33.203, 33.502, 33.516, 33.545, 33.855, 34 067, 34.546, 34 665, 34 711, 34 900, 34.924, 35.021, 35.160, 35.476, 35 645, 35.743, 35.893, 36.022, 36.172, 36.323, 36.638, 36.743, 36.788, 36.853, 36.653, 37.002, 37.173, 37.600, 37.681, 37.715, 37.762, 37.849, 38.855, 38.046, 38.067. 38.267, 38.396, 38.472. 38.570, 38.638, 38.695, 38.825. 38.843, 38.890, 39.119, 39.191, 39.208, 39.310, 39.431, 39.526;

na **500** zł. z kuponami:
N. 72, 121, 245, 508, 541, 895, 975, 1.082, 1.271, 1.303, 1.306, 1.323, 1.791, 1.991, 2.265, 2319, 2563, 2705, 2708, 2745, 2844, 2.932, 2996, 3061, 3073, 3243. 3298, 3382, 3386, 3409, 3.434, 3646, 3713, 3894, 4072. 4312, 4352, 4 466, 4793, 4.851, 4.979, 5.134, 5.142. 5.160, 5.363, 5.501, 5.636, 5.902, 5 005, 6.474, 9.612, 9.665. 9.768, 6,820, 6.823. 6.915, 6 941, 7.013, 7.088, 7.261, 7.593, 7.651, 7.799, 7.878, 7.960, 8.296, 8 327, 8.345. 8.604, 9.625, 8.639, 9.205, 9 263. 9.309;

na **1000** zł. z kuponami:
Nr. 81, 114, 257, 485, 530, 615, 696, 703, 712, 750. 759, 1.141, 1 243, 1.259. 2.888, 1.920, 1.966, 2.020, 2.043, 2.070 2 098, 2.307. 2.367, 2.620, 2.672, 2.758, 2.797, 3.188, 3.373, 3 427, 3.449, 3.469, 3.589, 3.638. 3.916, 4.011, 4.696, 4.910, 5.030, 5.195, 5,383, 5.558, 5,595, 5.631, 5.643, 5.669, 5.890. 5.977. 5.985, 6.055, 6.060, 6.298, 6.387, 6 480, 6.529, 6.657, 6.658, 6.916, 7.160, 7.420,. 7.638, 7,721, 7.867, 8.151, 8.426, 8.618, 8.774, 8,951. 8 988, 9,003, 9,098, 9.122, 9.166, 9.218, 9 323, 9.424, 9.534. 9.633, 9.638, 9.859, 9 914, 10.071, 10.107, 10.197, 10,222, 10.306, 10.861, 10.964, 11.074, 11.221, 11,239, 11.334, 11 412, 11.485: 11,876, 11.877, 11 981, 12.034, 12 042, 12.100, 12.338, 12.555, 12 602, 12.851, 12,950, 12.953, 13 047, 13 051. 13 569, 13.995, 14.149, 14.171, 14 551, 14,671, 14.690, 14.928, 15.035, 15.271, 15,513, 15.543, 15,633, 15.659, 15.686, 15.699, 15,763, 15.890, 16.044, 16 353, 16.550, 16.582, 17.264, 18 106, 18 549. 18,825, 19,194, 19.286, 19.305, 19.313, 19.340. 19.430, 19.821, 20 265, 20.411, 20,489, 20,648, 20,715. 20.718, 20.785, 21.046, 21.304, 21 846, 21.942, 21 959, 22.030, 22.186, 22,267, 22 335, 22.509, 22.615, 22.718, 22 940, 23 003, 23.093, 23.316, 23.329, 23.674, 23,736, 23 951, 23.906, 23.969, 23.978, 24.713, 24.893, 25038, 25.135, 25.201, 25 420, 25.530, 25.546, 25.716, 25732, 25.942, 26.097, 26.265, 26.350, 26.759, 26.978, 27,187, 27.265, 27,278, 27.550, 27.610, 27.615, 27,763, 27.795, 27.831, 28,089, 28.138, 28.313, 28,424;

i Nr 24.362, z częściową kwotą 350 zł.

na **5,000** zł. z kuponami: Nr.43, 130, 166, 203, 960, 1242. 1668;

na **10,000** zł. z kuponami: Nr. 72, 79, 1.375, 1.846, 1946;

i Lit. **A.** nr. 648 na 4.610 zł., nr. 1.797 na 2.000 zł., nr. 2.020 na 990 zł, nr 2.399 na 1.000 zł., nr. 4.240 na 17.200 zł., nr. 4.288 na 1.500 zł., nr. 4.504 na 50 zł., nr. 4 660 na 500 zł., nr. 4.928 na 90 zł., nr. 5,344 na 1.450 zł., nr. 5.500 na 200 zł., nr. 5.523 na 150 zł., nr. 5 639 na 2.600 nr 5.828 na 3.400 zł., nr. 5.976 na 3.000 zł., nr. 6.202 na 3.620 zł., nr. 6.354 na 600 zł., nr. 6 437 na 250 zł, nr. 6.442 na 150 zł., nr 6.489 na 400 zł., nr. 6.579 na 600 zł, nr. 6.770 na 100 zł., nr. 6.772 na 1.100 zł., nr. 6.801 na 200 zł., nr. 7,167 na 150 zł, nr. 7.270 na 400 zł., nr. 7.305 na 100 zł., nr. 7 317 na 200 zł., nr. 7.567 na 150 zł., nr. 7.761 na 100 zł., nr. 7.909 na 1.300 zł., nr. 7 921 na 600 zł., nr. 8 065 na 250 zł., nr. 8.169 na 800 zł, nr. 8.194 na 400 zł., nr. 8.298 na 70 zł., nr. 8.314 na 50 zł., nr. 8.711 na 300 zł., nr. 8.739 na 50 zł.

Powyższe obligacje wypłacone zostaną wedle istniejących przepisów w wylosowanych kwotach kapitału po upływie sześciu miesięcy od dnia wylosowania w ces. król. kasie funduszów indemnizacyjnych we Lwowie, która to kasa na niewylosowaną część obligacyj nowe obligacje wystawi.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy przed terminem wypłaty wylosowane obligacje równie ces. kr. uprzyw. austrjacki bank narodowy we Wiedniu eskomptować będzie.

Wiedeń 2. maja. (*Koresp. Dzienn. Polsk.*) Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1776, węgierskich 786, resztę z niemieckich prowincyj, ogółem 2719 sztuk. Płacono za galicyjskie woły lichsze 29.50—30 zł., lepsze 30.50—33.75—31 zł. rozprzedane zostało wszystko.

J. Krzysztofowicz.
Leopoldstadt, Café Stierböck,

Ostatnie wiadomości.

Do *Czasu* piszą z Wiednia, że „według dotąd ułożonej listy osób, które mają być zaproszone z Galicji na konferencje, wezwani będą marszałek sejmu krajowego ks. Leon Sapieha, wiceprezes sejmu poseł Ławrowski, posłowie Zyblikiewicz, Grocholski, Krzeczunowicz i hr. Agenor Gołuchowski. Lista ta o tyle tylko jeszcze może uledz zmianie, że zapewne prezes ministrów więcej zaprosi osób, ale osoby wyż wymienione z pewnością zaproszone będą.

Tę samą wiadomość podał wczorajszy *Tagblatt* z dodatkiem, że konferencje te odbędą się w bieżącym miesiącu.

Nowy Fremdenblatt i *Nowa Presse* powtarzają doniesienie *Węgierskiego Lloyda*, według którego dr. Fischhof w rozmowie z odwiedzającym go dr. Riegerem miał temuż robić wyrzuty z powodu zachowania się Czechów, a w końcu miał powiedzieć: „Nie mogę iść dalej z wami bez narażenia się na zarzut, że zdradzam Niemców; wy chcecie opanować Niemców i zesłowiańszczyć Austrję, a do tego ja nie mogę przykładać ręki“. Na to miał odpowiedzieć Rieger, że Niemcy mogą zawarować swoje prawa ustawą narodowościową, i że on sam gotów jest dać wszelkie możliwe gwarancje, ale Fischhof odparł mu: „Temu nie mogę dać wiary, ty musisz robić to, czego chce partja, która cię opanowała.“

Dnia 16. maja przypada dla Czechów święto Hussa. Tego roku ma być w Pradze uroczystość jeszcze wspanialsza i więcej demonstracyjna, aniżeli roku zeszłego. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że Moskale tak z Północy jak i z Południa wysyłają na tę uroczystość swoje deputacje do Pragi. Temi dniami będą nawet przejeżdżały przez Lwów deputacje z Kijowa, Charkowa i Odessy, które w naszem mieście zabawią kilka godzin, a z któremi prawdopodobnie połączą się deputacje zamieszkałych tu Czechów i moskalofilów. — Dowiadujemy się również, że Czesi przebywający we Lwowie, chcą uroczyście obchodzić pamiątkę Hussa.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń, 4. maja. Dzisiejsza *Morgenpost* dowiaduje się, że oboje cesarstwo wraz z dziećmi udadzą się w czerwcu do Pragi na kilkotygodniowy pobyt tamże.

Według *Nowej Pressy* dr. Herbst nie przyjął zaproszenia do udziału w konferencjach ugodowych.

Minister oświecenia (tj. zastępca jego, minister sprawiedliwości P. R.) wydał rozporządzenie, ażeby od przyszłego roku szkolnego zacząwszy, na trzech świeckich wydziałach uniwersytetu krakowskiego język polski był wyłącznym językiem wykładowym.

Paryż, 4. maja. Książę Grammont ma być mianowany ministrem spraw zewnętrznych.

Telegrafowane kursa wiedeńskie

Wiedeń 4. maja o 10 godz. 30min. Akcje frank-austr. 114.75; kredytowe 250.40; anglo-austrjackie 297.50 Tramway 209.50; kolei południowej 187.80; losy z r. 1860 —.—; napoleondor 9.89 $^{1}/_{2}$; węgierskie losy —.—; kolei Karola Ludwika 228.—; losy z r. 1864 —.—. Usposobienie stałe. Paryż: Renta 74.27. Lombardy 381.

Cennik Izby handl. i prz.

we Lwowie dnia 3. maja

	Płacą w. a. zł.	ct.	Żądają w. a. zł.	ct.
I. Akcje za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludwika	225	27	226	75
Kolei Lwow.-Czern.-Jassy . .	200	00	201	00
Banku hyp. g. z wpł. 40%	102	00	104	00
Papierni czerlańskiej	00	00	00	00
Galic. Banku krajowego . . .	00	00	72	00
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Tow. kred. gal. w. a. 5% . .	84	00	84	50
Tow. kred. gal. w. a. 4% . .	76	00	76	40
Banku hypot. galic. 6% . . .	90	30	90	75
Galic. zakładu kred. włościańskiego	90	75	91	75
III. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne galic.	74	40	74	90
„ wk. Krakows. .	00	00	00	00
„ ks. Bukowińs. .	00	00	00	00
Pożyczki głodow. z r. 1866 po 7%	100	00	101	00
Pierwsz. kol. gal. K. L. I. em.	00	00	00	00
„ „ „ II. em.	00	00	00	00
„ „ Lw. Czern. I. emi.	00	00	00	00
„ „ „ . . II. „	00	00	00	00
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	78	5	83
Dukat cesarski	5	80	5	86
Napoleondor	9	86	9	94
Półimperjał rosyjski	10	00	10	15
Rubel srebrny rosyjski	1	89	1	95
„ papierowy „	1	49 $^{1}/_{2}$	1	50 $^{1}/_{2}$
Banknoty polskie za 100 zł. pol. . .	00	00	00	00
Talar pruski srebrny	00	00	00	00
Pruskie bilety kasowe	1	81 $^{1}/_{2}$	1	82 $^{1}/_{2}$
Srebro	121	50	122	75

(sekcje II i III: bez kuponu bieżącego)

Telegrafowane kursa wiedeńskie

3. maja.

Jednolity dług państwa w banknotach 60 zł. 50 ct. w srebrze 69 zł. 60 ct. Losy pożyczki z 1860 r. 95 zł. 80 ct. Akcje banku wiedeńskiego 710 zł. — ct. Akcje banku kredytowego 250 zł. 20 ct. Londyn 123 zł. 90 ct. Srebro 121 zł. — ct. Napoleondor 9 zł. 90 ct.

Wiedeń dnia 3. maja 2. godz. 00 m.

Węgierskie akcje kredyt. 84.00; Akcje: Banku ang. austr. 291.—; kolei Cisańskiej 225.—; kolei Karola-Lud. 226 75; kolei siedmiogr. 166.—; kolei połudn. 188.30; kolei alföldzkiej 170.50; kolei państwowej 384.—; kolei lwowsko-czerniow. 200.00; banku franko-aust. 112.75; kolei węg. półn. wschod. 163.—; kolei półn. 222.50; kolei Rudolfa 164.—; kolei węg. wschod. 93.00; galic. oblig. indemn. 74.50; losy z r. 1864 117.—. Usposobienie przy końcu stałe.

Wiedeń d. 3. maja 6. godz. 50 m.

Akcje: kolei koszycko-oderb. 60.00; kredytowe 249.90; banku ang. aust. 294.50; banku obrotowego 109.00; kolei Karola-Ludw. 227.00; kolei płnd. 187.20; kolei państ. —.—; banku franko-austr. 113.—; banku ludow. z całą wpłatą 203.50; banku budown. 71.00; banku cent. 78.00; wied. Związku bankow. 234.50; kolei Elżbiety 193.50; losy z roku 1860—.—; napoleondor 9.90. Usposobienie bardzo stałe.

Paryż. Renta 74.25. Lombardy 381.—. Amer. —.—;

Berlin. Mosk. noty bank. 74. $^{1}/_{4}$; austr. akcje kredyt. 146.—; lombardy 102.—; akcje galicyjskie 92. $^{3}/_{4}$; kolei państwowej 210 $^{1}/_{2}$; kolei rumuńskiej 66. $^{1}/_{2}$; austr. noty bankowe 82. $^{3}/_{16}$. Usposobienie przy końcu lepsze.

Wrocław. Pszenica w miejscu 82; żyto w m. 59. owies w m. 36; rzepak zimowy w m. —; koniczyna czerwona w m. —.

Kącik polemiczny.

Kraj żąda, by dr. Ziemiałkowski oświadczył, iż nie wpływa na redakcję *Dziennika Polskiego*, lub w przeciwnym razie, by zabronił tejże redakcji twierdzenia, iż u nas prowadzi się tu i ówdzie polityka familijna. Przypominamy *Krajowi*, iż *Dziennik Polski* jest własnością kilkudziesięciu obywateli, o czem, równie jak o innych szczegółach, tyczących się wydawnictwa i redakcji, zasięgnąć można dokładnej wiadomości ze sprawozdań o konferencji przedwyborczej, odbytej w październiku rz. u p. S. we Lwowie, które to sprawozdania umieszczone były we wszystkich dziennikach lwowskich i krakowskich, a więc i w *Kraju*. Nie potrzebuje tedy dr. Ziemiałkowski ogłaszać w tej mierze żadnych zaprzeczeń.

Co się tyczy polityki familijnej, odpowiemy porównaniem. Przypuśćmy np., że między Auerspergiem a hr. Taaffe lub bratem hr. Taaffego zachodzą nieporozumienia osobiste. Otóż gdyby ks. Auersperg był założycielem *Kraju*, i gdyby miał na swojem sumieniu wszystkie wiernokonstytucyjne artykuły, które *Kraj* umieszczał rz., równie jak wszystkie sarkania na wystąpienie delegacji, które *Kraj* umieścił już w r. 1870 przed powołaniem hr. Taaffego do gabinetu, więc gdy teraz *Kraj* nagle oświadcza się co do Galicji za polityką abstynencyjną, przypuszczanoby, iż wiernokonstytucyjny ks. Auersperg agituje, ażeby obalić hr. Taaffego, przez złość ku jego bratu, nie zważając na to, iż przy tej sposobności może obalić także ową konstytucję, której przedtem bronił. Prosimy porównanie to zastósować do jakiegokolwiek innego księcia i innego hrabiego, tak, żeby hrabia był ministrem, zaś książę nie — a twierdzenie nasze co do polityki familijnej będzie bardzo dokładnie wyjaśnionem, i każdy nieuprzedzony przyzna nam słuszność.

Przyjechali do Lwowa d. 4. maja.

Hotel Georga. Ferdynand Stecher z Złoczowa, Franciszek Sozański z Wolicy, Tadeusz Burzyński z Pacykowa.

Hotel Angielski. Bruno Wilhelm Minkwitz z Nowosiółek, Frydryk Poten z Łahodowa, Zygmunt Bośniański z Krosna.

Hotel Kuhna. Karol Bartoszewski z Turki, Liberat Przestrzelski z Łąki.

Hotel Langa. Józef Abrahamowicz z Jeleńca.

Hotel Europejski. Wacław Marynowski z Tyniowiec.

Pociągi kolejowe na stacji lwowskiej • Lwów-Podz.

(Podług zegaru lwowskiego.)

Odchodzą do Brodów i Złoczowa o g 11 m. 38 rano.
„ „ o „ 10 „ 34 wieczó

N. 353 D. R. N.

Prezes

Rady nadzorczej Towarz. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,

zawiadamia członków Towarzystwa w myśl §. 85 statutów, że

dziewiąte porządkowe Zgromadzenie ogólne

zbierze się w **dniu 30. maja b. r. o godz. 10. przed południem** w gmachu Towarzystwa Naukowego Krakowskiego.

Wprawdzie stosownie do statutów Zgromadzenie ogólne odbyć sie powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca, gdy atoli dzień ten przypada w b. r. dopiero 6. t. m. i to w drugi dzień Zielonych świątek, a tak aż na drugi poniedziałek t. j. na dzień 13. czerwca odłożyć by je należało, z tego względu przeto, raczą zapewne członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione powyższe przyspieszenie terminu Zgromadzenia ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tego Zgromadzenia są następujące:

A) W dziale ubezpieczeń od ognia:

1. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności jej w dziewiątym roku istnienia Towarzystwa, t. j. za czas od d. 1 maja 1869 do d. 30. kwietnia 1870.
2. Orzeczenie co do udzielania Dyrekcji absolutorjum zc złożonych za ten rok rachunków.
3. Wybór członków Rady nadzorczej do III. kadencji, według trzeciego ustępu §. 90 statutów w r. b. występujących, tudzież w miejsce dwóch, którzy z grona Rady ubyli.
4. Wybór dyrektora w myśl §. 96 statutu (ustępujący dyrektor może być powtórnie obrany).
5. Wnioski co do zmian statutu.

B) W dziale ubezpieczeń od gradu:

stosownie do §. 5 warunków ubezpieczeń od szkód gradowych, nastąpi po zamknięciu obrad w sprawach działu ogniowego:

6. Sprawozdanie Dyrekcji z czynności w 6. roku w tym dziale dokonanych.
7. Orzeczenie co do absolutorjum Dyrekcji ze złożonych za ten rok rachunków.
8. Wnioski co do zmian statutu. 611 (2—3)

Kraków dnia 26. kwietnia 1870.

Adam hr. Potocki.